Cena numeru 10 zł

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju

Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie

Rok III | Warszawa, 27 września 1947 roku | Nr 35 (86)

ODBUDOWUJEMY STOLICĘ



Z obrad ONZ

NIE DOPUŚCIMY DO ODSEPEROWANIA POLSKI

ŻELAZNĄ, CZY ZŁOTĄ KURTYNĄ

Min. Modzelewski precyzuje stanowisko Polski wobec aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych w imieniu Polski przemawiał przewodniczący delegacji minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski. Przemówienie to ze względu na brak miejsca podajemy w skróceniu.

„...Dwa kompleksy zagadnień stoją przed nami w tej chwili:

jeden to likwidacja skutków wojny, a drugi to zagadnienie budowy pokoju..."

„...Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmuje się tylko zagadnieniami pokoju. I słusznie. Precedensy w historii wykazują, jak bardzo połączenie obu problemów w ręku jednej instytucji zaciążyło na rozwoju wydarzeń. Rząd polski uważa, że podział ten powinien być w dalszym ciągu utrzymany aż do ostatecznej likwidacji wszystkiego, co stanowi dziedzictwo ostatniej wojny.

Jeżeli dzisiaj wspominam o tej dwoistości zagadnień, to robię to dlatego, że sposób podejścia, że metody postępowania i merytoryczne decyzje w jednej dziedzinie muszą znaleźć nieuchronne odbicie w drugiej.

Niewłaściwe metody i praktyki w likwidacji skutków wojny, zbyt szybkie zatarcie różnic między agresorami, którzy stanowili największe niebezpieczeństwo dla nas i dla całego świata — a nami, którzy wyszliśmy z tej wojny tak bardzo zniszczeni, może spowodować groźne konsekwencje dla dzieła pokoju. Tu leży silna więź zagadnień.

Dlatego w imieniu kraju, który ma pewien tytuł do zabierania głosu, chcę mówić o obu tych sprawach. Robię to ponadto i dlatego, że rząd polski przywiązuje wielką wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych że pragnie wzmocnienia jej autorytetu, jej należytego działania oraz chce w Narodach Zjednoczonych widzieć organizację, budującą pokój i czuwającą nad bezpieczeństwem międzynarodowym..."

W zależności od tego, jak te dwa zagadnienia będą rozwiązane, decydować się będzie sprawa pokoju dla przyszłych pokoleń, a przecież to stanowi najistotniejszy cel ONZ..."

KWESTIA ODBUDOWY

Jednym z głównych zagadnień, jakie stoją przed nami, jest odbudowa zniszczonych krajów oraz podniesienie poziomu życia tych krajów do normy zabezpieczającej rozwój obecnego pokolenia i wychowanie pokolenia następnego.

Kiedy rodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych w ostatnim zwycięskim etapie wojny, alianci byli zgodni co do potrzeby przystąpienia do wzajemnej pomocy, przede wszystkim w stosunku do sojuszników, którzy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi rzucili na szalę wszystko, nie szczędząc ani życia ludzkiego, ani też dóbr materialnych. Tym samym przyczynili się oni do zwycięstwa i torowali doń drogę dla tych państw i krajów, które nie znalazły się pod okupacją nieprzyjaciela. Taki był cel UNRRA, która położyła ogromne zasługi w pracy nad odbudową powojenną, dając wyraz solidarności Narodów Zjednoczonych i która niestety zbyt szybko zakończyła swą działalność.

Korzystam z okazji, żeby raz jeszcze wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła UNRRA, a w szczególności narodowi amerykańskiemu. Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na to, co robi się dziś, w kilka miesięcy zaledwie po zakończeniu działalności UNRRA, to dojdziemy do przekonania, że nastąpiło pewne pomieszanie pojęć, daleko odbiegających od myśli przewodniej naszej organizacji, od jej zasad, a często też od litery Karty NZ. W praktyce bowiem, już dziś są próby zacierania różnic pomiędzy napastnikiem a napadniętym, między tym, który do końca wspierał napastnika, zachowując pozorną neutralność, a tym, który do końca wojny ponosił jej ciężary..."

NIE WOLNO POWTÓRZYĆ BŁĘDÓW 1918 R.

„...Już przy podpisywaniu Karty ONZ przedstawiciel Polski w zasadzie wskazał na to, że ośrodki faszystowskie o ile by pozostały, mogłyby się stać źródłem groźnych komplikacji politycznych..."

„...Nowe kryteria niestety są wysuwane i z nich rodzą się postulaty pomocy dla Niemiec i odbudowy Niemiec, w czasie, kiedy ofiarom napaści niemieckiej pomocy tej odmawia się. W ten sposób usiłuje się przywrócić stan, jaki istniał przed rokiem 1939, a więc stan, który doprowadził do wojny światowej..."

„...Aby usunąć sprężynę agresji, do której przyczynić się może szybszy proces rekonstrukcji Niemiec, należałoby stworzyć nową równowagę, która właściwie w tej chwili powstaje. Przyspieszenie procesu odbudowy Niemiec oznacza powtórzenie błędów okresu międzywojennego oraz ich konsekwencji, co jest sprzeczne z interesami pokoju i bezpieczeństwa nie tylko bezpośrednich sąsiadów Niemiec, ale i całego świata. Dlatego też uważam, że wszelkie dążenia do przywrócenia dawnego stanu rzeczy są niebezpieczne, gdyż w ten sposób, forytując agresora, nie likwiduje się skutków wojny, ale stawia się zręby pod taki stan rzeczy, który przy dalszym rozwoju musi stworzyć zarzewie nowej agresji..."

STOSUNEK POLSKI DO NIEMIEC

„...Mówiąc o Niemczech, chcę jednak dodać, co już wielokrotnie stwierdziłem że w przyszłości chcemy wejść w normalne stosunki międzynarodowe z demokratycznymi i pokojowymi Niemcami i nie chcemy się od Niemców oddzielić jakimś murem. Uważamy jednak, że w procesie odbudowy Europy i likwidacji dawnych skutków wojny oraz w budowaniu pokoju musi być utrzymana pewna hierarchia, jak również zasada pierwszeństwa, wynikającego nie tylko z potrzeb, lecz również ze stosunków między sojusznikami, a państwami nieprzyjacielskimi. Nie przeciwstawiamy się uregulowaniu spraw gospodarczych Niemiec i wcale nie pragniemy opóźniania likwidacji następstw wojny. Stoimy na stanowisku przyspieszenia tej likwidacji, ale przyspieszyć ją można jedynie drogą zgodnego działania wszystkich sojuszników, drogą dotrzymywania wszystkich podstawowych zobowiązań międzynarodowych, a nie ich omijania..."

TRZEBA ZNALEŹĆ LEPSZĄ DROGĘ

„...Nie chodzi tu o jakąkolwiek pomoc, ale o budowę potencjału produkcyjnego nie można mówić i o odbudowie państw Europy przy pomocy takiego systemu, który wypływa nie z ekonomicznych potrzeb ale z gospodarczych planów tych, którzy w tej chwili rozporządzają bogactwami i z tej racji narzucają swoje własne kryteria z punktu widzenia ekonomii, wyraźnie nieracjonalne. Dlatego w dwa i pół roku po wojnie w wielu krajach Europy, które formalnie wyszły z wojny zwycięsko, sytuacja jest gorsza niż była w czasie wojny. Jaskrawą sytuacją w tym wypadku mogą być te kraje sprzymierzone, w których mówi się o 200 gramach racji chleba, wówczas, kiedy Niemcy mają dostać 600 gramów. W ten sposób okazuje się, że gdy tylko skończyła się zrodzona w czasie wojny pomoc UNRRA, Narody Zjednoczone nie potrafiły wymyśleć nic lepszego, bo proponowany obecnie system odbudowy Europy jest cofnięciem się wstecz.

W IMIĘ NARODU, KTÓRY STRACIŁ 6 MILIONÓW OBYWATELI

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że głos narodu, który stracił przeszło 6 milionów obywateli, zostanie zrozumiany przez ludzi, którzy —jak mój przedmówca minister Marshall — położył wielkie zasługi w pokonaniu agresji niemieckiej..."

„...Chciałbym tu stwierdzić w imieniu delegacji polskiej, że Rzeczpospolita Polska nie może przyłożyć ręki do tego rodzaju systemu likwidowania skutków wojny i odbudowy. Jednocześnie jeszcze raz oświadczam w imieniu Polski, że będzie się ona przeciwstawiała wszelkimi środkami próbom podziału świata na dwa obozy, że nie dopuści do odseperowania Polski żelazną czy złotą kurtyną, tak misternie konstruowaną przez pewne czynniki, które zawiodły się na próbach podporządkowania sobie Polski..."

POLSKA DĄŻY DO WSPÓŁPRACY Z WSZYSTKIMI NARODAMI

„...Rząd polski — oświadczył sternik polskiej polityki zagranicznej — podtrzymuje i rozwija stosunki gospodarcze z większością tu zgromadzonych narodów. Zamiarem jego jest pogłębienie i rozszerzenie tych stosunków na wszystkie narody miłujące pokój. Jesteśmy gotowi zawrzeć układy gospodarcze, kulturalne i polityczne ze wszystkimi wolnymi narodami, niezależnie od tego czy znajdują się one na wschód czy na zachód od Odry i Łaby. Przez stale wzrastający eksport swego węgla, przez rozwój przemysłu, rolnictwa i wymiany towarowej Polska bierze i nadal będzie brała udział w odbudowie Europy i w likwidowaniu materialnych skutków wojny, a przez swą demokratyczną postawę i zwalczanie ognisk faszyzmu bierze i będzie brała udział w likwidacji moralnych skutków wojny..."

W dalszym ciągu swego przemówienia min . Modzelewski poruszył sprawę Grecji, Indonezji, Palestyny i Egiptu.

KWESTIA ROZBROJENIA

„...Składową częścią budowy pokoju jest kwestia rozbrojenia. Delegacja polska uważa, że niesłuszny jest podział zbrojeń na kategorie broni ważniejszej, mniej ważnej, bardziej niebezpiecznej itd. Chcę stwierdzić, że Polska nie czekała na wyniki dyskusji nad sprawą rozbrojenia, ale z własnej inicjatywy zredukowała swoje siły zbrojne do poziomu nie tylko niższego od stanu z końca wojny, lecz również od stanu z końca 1938 roku. Stanowi to redukcję o około połowę ówczesnych sił zbrojnych.

W roku 1939 wydatki na wojsko wynosiły 33 proc. budżetu, w latach 1927—30 wahały się w granicach 30 proc. budżetu, w roku 1947 natomiast wydatki te stanowią zaledwie 11,8 proc. budżetu. Spośród mężczyzn którzy powinni przejść przeszkolenie wojskowe, przechodzi je w istocie około 40 proc. zaledwie. Mam wrażenie, że może to służyć jako zachęta dla innych krajów, a zwłaszcza dla tych które skarżą się na zbyt duże wydatki wojskowe, a jednocześnie na niemożliwość uruchomienia całego swego aparatu produkcyjnego ze względu na brak sił roboczych.

W sprawie rozbrojenia delegacja polska wniesie dokładne propozycje celem przyśpieszenia uchwał dotyczących tego zagadnienia..."

PRZECIW WROGOM POKOJU

„...Delegacji polskiej wydaje się, że należy powrócić do tych metod pracy, jakie były stosowane w okresie budowania fundamentów organizacji. Istnieje opinia, że w okresie wojny współpraca i wielkich i małych narodów była możliwa, bo był określony wróg. Był nim agresor, był nim faszyzm — wróg postępu i swobodnego rozwoju miłujących wolność narodów.

Dziś przy budowie pokoju i likwidacji skutków wojny wróg jest tak samo ściśle określony. Jest nim nadal egoizm grup, którym ciasne interesy zagradzają drogę do zjednoczenia narodów niezależnie od ich ustrojów politycznych, jest nim wszelka dyskryminacja rasowa czy polityczna, narodowa czy społeczna. Narody, prości ludzie nie chcą podboju, pragną jedynie konstruktywnej pracy i pokoju. Tak jak nie było osobnej wojny tego czy innego narodu, ale była wojna Narodów Zjednoczonych przeciwko agresji faszystowskiej — tak i dziś nie może być pokoju według systemu tego czy innego narodu, ale może być budowa pokoju dla wszystkich narodów i przez wszystkie narody małe i wielkie bogate i zubożałe.

Nie ma i nie może być likwidacji skutków wojny na modę tego czy innego systemu wyłącznie, skuteczna likwidacja skutków wojny może być przeprowadzona wspólnym wysiłkiem z jedynym słusznym kryterium: pomaga bardziej ten — kto dziś pomagać może, pomaga się najbardziej temu kto na tę pomoc najbardziej zasłużył, u kogo ta pomoc da najlepsze rezultaty.

Delegacja polska apeluje więc w imieniu całego narodu polskiego do wszystkich narodów, których przedstawiciele zebrali się tutaj by wznieść się ponad partykularyzm egoistycznych grup, by umacniać i rozwijać piękną ideę zawartą w Karcie Narodów Zjednoczonych, by stworzyć dla niej warunki odpowiednie dla zbudowania trwałego pokoju, dla podniesienia ogólnego dobrobytu opartego na wzajemnym poszanowaniu praw narodów wielkich i małych niezależnie od rasy, religii czy przekonań społecznych.

Taka będzie myśl przewodnia w pracy delegacji polskiej na obecnym zgromadzeniu i takie nadzieje wiąże naród polski z wynikami naszych obrad".

Objaśnienie ilustracji

umieszczonych na str. 1.

U góry od lewej: odbudowa domow przy ul. Brackiej, prace budowlane przy rogu Zgoda i Szpitalnej i trzecie: odbudowany gmach szpitala na Woli.

Po środku: Aleje Niepodległości w dzisiejszej szacie, budowa tunelu w Al. Sikorskiego (dawniej Jerozolimskie)

U dołu: wojsko i społeczeństwo przy ochotniczej pracy nad odbudową Stolicy. Nie brak tu i repatriantów.

Zmarł

Fiorello La Guardia

Dnia 20 bm. w Nowym Jorku zmarł b. generalny dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia.

Na wiadomość o jego śmierci delegaci całego świata zebrani na Sesji Generalnej ONZ uczcili jego pamięć minutą milczenia. Przedstawiciele Francji, Jugosławii, Polski i inni w przemówieniach swych złożyli hołd wielkiemu przyjacielowi pokoju i demokracji.

W pogrzebie La Guardii wzięło udział ponad 50 tys. ludzi. Polskę reprezentował amb. Winiewicz i prof Oskar Lange.

JAK ŻYJĄ REPATRIANCI

Z Grochowskiej gwarnej i pełnej turkocących wozów, warczących motorów samochodowych skręcamy w lewo, w cichą boczną uliczkę.

Od położonego na tyłach placu toru kolejowego zdążał jakiś mężczyzna. Pod pachą pakuneczek zawinięty w gazetę, obie ręce w kieszeniach spodni.

Widać, że ubranie jego to resztki munduru, jaki nosili Polacy na zachodzie. Szedł równym wojskowym krokiem nie spiesząc się zbytnio.

— Nie wie pan co to za dziwny plac? — zagadnąłem przechodnia.

Zatrzymał się, wolno się obrócił, powlókł zamyślonym okiem wokoło, chwilę patrzył nic nie mówiąc. Widać było, iż w tej chwili jest gdzieś daleko myślami. Niedaleko od tego miejsca w którym staliśmy, ale daleko w czasie.

— Tak, tu kiedyś wartko płynęło życie, aż huczało w powietrzu, — mówi wolno. Wyjął ręce z kieszeni, w dłoni już trzymał paczuszkę papierosów. Podsunął w moim kierunku.

— Dziękuję nie palę.

Potarł zapałkę, rzucił, zaciągnął się głęboko.

— Ja tu kawałek życia przepracowałem, będzie z dziesięć lat do wojny.

Przecież to były Państwowe Zakłady Inżynierii... jak pan coś się na tym rozumie to panu wiadomo co wyrabiały te zakłady.

Na chwilę ucichł a dodał potem mocnym głosem:

— To było królestwo maszyny. Tu wszystko było takie precyzyjne jak w zegarku.

Podobno już w 1939 roku fest zrąbali, a później dokończyli. Niemcy to dokumentnie potrafią zrobić.

— To pana tu nie było?

— A nie. Jak zmobilizowali mię na początku wojny, tak wróciłem dopiero przed pół rokiem. Napatrzył się człowiek trochę na życie i świat... — machnął ręką, — niech tam, zawsze lepiej w domu.

— Ja jestem mechanik-szofer i elektryk — wyjaśnia mój rozmówca, przedstawiając się jednocześnie — Kurzała Stefan jestem.

Uścisnęliśmy sobie ręce.

— Otóż jak w Palestynie byliśmy to wykładałem w szkole. Gdy zaczęły się te różne gierki, powiedziałem im, co mię ta wasza polityka obchodzi, ja chcę wrócić, to co pan myśli? — drugiego dnia znaleźli pretekst by wsadzić mię do ciupy, chociaż nie mieli nikogo na moje miejsce w szkole. I tak kołowali ze mną do zeszłego roku. Teraz to sobie w brodę pluję, że tak późno wróciłem. Człowiek byłby już urządzony, mieszkałby już. A i w fabryce inaczej by było.

— Jakto inaczej?

— A no tak, że inaczej. Ja pracuję o tam. wskazał ręką wysoki mur z nowych cegieł. To fabryka narzędzi i maszyn. Uruchomiłem tam cały nowy dział prądów słabych, na tym się dobrze znam, nawet Anglicy chcieli mnie zatrzymać u siebie. Ale ja tam ich chleba łaskawego nie chciałem.

— Jak przyjechałem, to mogłem pracować gdzie chciałem. Żonę odnalazłem na Dolnym Grochowie, to do fabryki zgłosiłem się w pobliżu.

— I jak się pan urządził?

— Właśnie. jak mówiłem, szkoda. że nie przyjechałem wcześniej. Bo przecież wszystko trzeba na nowo urządzać.

Stale trzeba coś nowego do mieszkania. Do niedawna żona jeszcze pracowała. Ale teraz to się zdenerwowałem. Wolę mieć dom jak należy, a samemu nieco fałdów przysiedzieć. Roboty jest aż nadto, żeby człowiek miał jeszcze parę rąk. teżby nie nadążył.

— A ile pan zarabia?

— A jak czasem — odpowiedział — na razie starcza. Dzieci chodzą do szkół. też kosztuje. te kilkanaście tysięcy złotych zje się co miesiąc A jak trzeba coś kupić większego to już biorę jakąś robotę ekstra.

Syrena zabuczała przeciągle, przejmująco.

— Na mnie już czas — powiedział wyciągając rękę.

* * *

Pojechaliśmy. Motor zawarczał. Szofer obrócił maszyną prawie że w miejscu. Kraciuk to dobry kierowca. Wysiedział się w niewoli przez cały okres wojny.



— Kraciuk to dobry kierowca —

— Trochę byłem w fabryce, a trochę u gospodarza.

— To tak można było zmieniać?

— No nie powiem. Niemcy nie patyczkowali się, ale jakoś, się kombinowało. W fabryce było trudno wyżyć, a jak przenieśli do gospodarza. człowiek od razu odżył. Trzydzieści dojnych krów stało w oborze, konwie pełne mleka, nie upilnują, napić się było można wiele wlazło.

— Potem jak przyszły wojska polskie odrazu poszedłem do naszych. Dali pracę kierowcy. Ale takie cygańskie życie na obczyźnie nie dla mnie, jak tylko była okazja wróciłem do kraju.

— Wiele zarabiam?

— Jako szofer urzędu, to mam według grupy, siedem tysięcy złotych, no i dojdą godziny nadliczbowe, ciężko jest, ale starcza. Najgorzej to z mieszkaniem. Teraz dopiero coś się wykombinowało. W urzędzie poparli i dostałem pokój z kuchnią. Będą coprawda wydatki, ale przynajmniej będzie się mieszkało po ludzku.

* * *

Zajechaliśmy przed jeden z nowoczesnych domów przy ulicy Puławskiej.

Mieszcząca się tu Centarala Rybna przeprowadza właśnie remont lokalu na biura. Gdy instytucja ta wyremontuje własny lokal, mieszkania te zająć będą mogli pracownicy. Bo niektórzy z nich mają z mieszkaniem na prawdę poważne kłopoty. Na przykład pan Kujawa. Wrócił do kraju. jak powiada, dwa lata temu. Urządził się początkowo w Łodzi, gdzie dostał mieszkanie, ulokował rodzinę. a sam jako zawodowy wojskowy w stopniu pułkownika zgłosił się do służby. Wojna się skończyła, zdemobilizował się i pracuje w Centrali Rybnej.

Widząc zdziwioną minę swego rozmówcy, pospieszył z wyjaśnieniem.

— Widzi pan w wojsku potrzebny jest dryg, ciągła sprężystość, ja to wiem. bo piętnaście lat służby mam już poza sobą. A po Oldenburgu... rozumie pan, człowiek nie jest już ten sam.

Jednak wyprostował się w mundurze. który obecnie używa jako ubranie do pracy.

To pan w tym sławnym Oldenburgu siedział?

— Nie tak odrazu. Pierw był wrzesień. mobilizacja w Inowrocławiu, potem stałe cofanie się: Radom. Lublin. Kowel, Łuck nastepnie prawdziwy, czy też fałszywy rozkaz gen. Sosnkowskiego cofnięcia się na Węgry... Miałem tego dosyć, wróciłem do Warszawy. Długo się nie cieszyłem wolnością. Mieszkałem przecież w domu kwaterunku wojskowego, po niespełna miesiącu wygarnęli mnie z mieszkania. Piętnaście minut czasu na ubranie się i w samochód do Błonia. Potem 6 miesięcy Kolditz w Saksonii, Breklaw, zach. Niemcy i w 1940 roku Oldenburg.

— Zresztą takich jak ja znajdzie pan tu więcej. Wraz ze mną w oflagu byli: i Kuczyński, i Ślązak, Krzyżanowski i Tretiak... O właśnie to jest kolega Tretiak.

Wszedł do pokoju wysoki młody mężczyzna.

— Myśmy wszyscy razem wrócili — chyba z dziesięciu, czy nie tak?— pyta pułkownik.

— Czy kontaktujecie się panowie z sobą?

— Nas tam było siedem tysięcy ludzi, trudno się ze wszystkimi kontaktować, ale z niektórymi z kim się żyło w bliższej przyjaźni, spotykamy się. zresztą ludzie się rozjechali po całym kraju. Wielu znalazło pracę na Ziemiach Odzyskanych, wielu w różnych miasta, a nawet w samej Warszawie, różne środowiska, różne zawody.

— Wróciłem do kraju nastawiony na „nie" dosłownie do wszystkiego. Wstąpiłem do konspiracji. Oczywiście praca wywrotowa w kraju długo nie mogła się pociągnąć. Areszt. proces, wyrok — opowiada pan Tretiak — więzienie a potem amnestia. Wróciłem na dawną posadę. Krótka historia, co?

Mam dobre stanowisko. Zmarnowany rok przeleciał. Wszystko posunęło się naprzód. Ludzie już nawet inaczej żyją. Starają się „mieszkać". tak naprawdę, bez tej prowizorki. Czas już, by wrócić do normalnego życia. Naprawdę już czas.

* * *

Pannę Wandzię Morawską spotkałem przypadkowo przejeżdżając przez Łódź. Pamiętałem ją dzieckiem. uganiała się na wsi z dzieciakami. To było 7 lat temu. Aż raz — Niemcy zajechali, nałapali dziewcząt pełen samochód. Między nimi była też Wandzia. Lata, które miała spędzić w szkole, na wyuczaniu się jakiegoś zawodu, spędziła na pracy u Niemców. Na wieś ją nie ciągnęło, zresztą do kogo? Rodzice poginęli, została sama jedna. W Łodzi dostała się na kurs tkacki, uczyła się kilka miesięcy, później poszła do fabryki. Właściwie to kursy mieściły się w samej fabryce. To była szkoła i fabryka razem.



— teraz pracuję w fabryce sztucznego jedwabiu —

— Powiadasz, że się dostałaś na kurs, ale jak?

— Przecież fabryki są państwowe?

— Miałam bursę, uczyli nie tylko tkactwa.

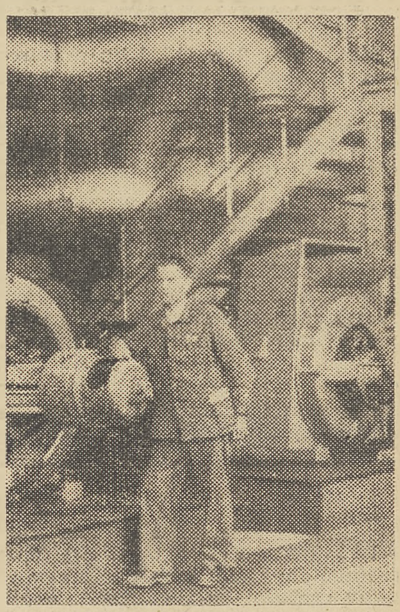
Teraz pracuję w fabryce sztucznego jedwabiu i dobrze zarabiam.

Jak się później dowiedziałem Wandzia jest jedną z najzdolniejszych robotnic.

— Co tydzień prawie pobija własne swe rekordy. opowiadał majster. Już teraz wyrabia 156% normy. Dziel na dziewczyna. Jeszcze innej koleżance pokaże, lub pomoże.

* * *

W tej samej fabryce pracował maszynista. znajomy mój, który powrócił do kraju prawie odrazu, jak tylko było można. Przyjechał do Łodzi do fabryki. Zawsze był mechanikiem palaczem pieców wysokoprężnych. Niemcy zabrali go do siebie. Skorzystał — przyznaje się — nie jednego się tam nauczyłem, tu podpatrzyłem, tam sam coś wykombinowałem. A teraz przydaje się. Gdy uruchamiano fabryki na Ziemiach Odzyskanych, jego fabryka objęła patronat nad fabryką sztucznego jedwabiu we Wrocławiu.



— dziś wszystko jak cacko —

— I ja tam pojechałem. Jedna kupa gruzu. Zabraliśmy się do roboty, Ja odrazu do swego działu — maszynowni. Pomału dzień za dniem poczęły wyłazić z tego śmieciska prawdziwe maszyny. Zorientowaliśmy się co jest, a czego brak, pozbieraliśmy pochowane przez Niemców maszyny, ale z kotłownią było najgorzej. Tam były takie turbiny jakich nigdzie nie stosowano w Polsce, inżynierowie nie mieli praktyki. nie wiedzieli jak do nich podejść. Nie kłamię, uderzył się w pierś, jak Boga kocham. po dziesięć godzin nie raz przesiedziałem nad tymi maszynami i nasz dyrektor techniczny może i więcej. Nie będę się chwalił ale w miesiąc czasu wiedzieliśmy co i jak, a w dwa miesiące turbiny ruszyły. Dziś wszystko jak cacko — Stefański pokazał wokół ręką. Rzeczywiście hala świeciła jak sala szpitalna.

-- To wielka radość jak się wie, że coś jest wyłącznie nasza zasługa. Ja w maszynowni czuję się teraz zupełnie jak w domu, a nie jak dawniej gdy szedłem do pracy byle robotę od walić. Chociaż dom teraz mam ze sto tysięcy razy przyzwoitszy. Mój dom to, naprawdę dom. Willa w ogródku, trzy pokoje na parterze, dwa na piętrze, ale tam już siostra mieszka z rodziną swoją. Jak dostałem mieszkanie od razu ich sprowadziłem. Teraz im dobrze. Ogrodów tu tyle, że jak tylko chcieć można sobie przez lato zebrać jarzyn, owoców na cały rok.

W Polsce o chleb i dach nad głową teraz nietrudno. trzeba tylko chcieć pracować zakończył mój znajomy.

St. Marciniak



W stoczniach gdańskich

Stocznia nr 2 w Gdańsku przeprowadza obecnie montaż 5 dźwigów celem dostosowania ich do ładowania materiałów sypkich. Wykonywuje poza tym 10 dźwigów półportalowych dla portu gdyńskiego.

Równocześnie trwają w stoczni prace nad wykonaniem 5 dźwigów portalowych też dla Gdyni. Na stoczni nr 2 znajduje się 30-tonowy dźwig dla celów montażowych z demobilu USA. Pod koniec września ukończone będą prace nad wykonaniem pontonu i dźwigu pływającego dla Biura Odbudowy Portów. Dla BOP przygotowuje się ponton i kafar oraz naprawia się dragę ssącą.

Z robót pozaokrętowych stocznia nr 2 wyremontowała dla PKP 7 parowozów, a 8 znajduje się w remoncie. Dla swego użytku stocznia — pozbawiona doku pływającego — urządziła na jednej z pochylni wyciąg do wydobywania jednostek pływających.

Stocznia gdańska nr 1 podnosi z dna kanału dok pływający nośności 2.500 ton. Dla Miejskich Zakł. Komunikacyjnych remontuje się statek pasażerski żeglugi kabotażowej. Odlewnia na stoczni nr 1 wykonuje odlewy filtrów rotacyjnych.

W Świnoujściu pracują dźwigi

W Świnoujściu holownik „Florian" i „Żuk" przyholowały wielki 60-tonowy dźwig pływający. Rozpocznie on pracę nad oczyszczaniem portu w tym rejonie, w którym ma przybijać do nadbrzeża szwedzki prom kolejowy.

Nadto przeprowadzone będą prace oczyszczające port na większą skalę. Przybyły już ekipy taboru pływającego z Urzędu Morskiego i Biura Odbudowy Portu. Wspólnymi siłami rozpoczną one prace nad oczyszczaniem portu i drogi wodnej Szczecin — Świnoujście.

Na tym odcinku szlaku wodnego znajdują się jeszcze liczne zatopione jednostki pływające, których usunięcie jest sprawą pilną. Oczyszczenie toru przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia żeglugi przez kanał Świny i przez Zalew Szczeciński.

„Lenko" — produkuje ceratę

W zakładach „Lenko" w Bielsku uruchomiony jest oddział ceratowni, który obecnie jest jedynym ośrodkiem produkującym ceratę w Polsce. W ciągu 7 miesięcy br. oddział ceratowni „Lenko" wyprodukował 36.122 m bież. ceraty wartości około 11 mil. zł.

Fabryka produkuje ceraty wózkowe, mozaikowe, meblowe, kapeluszowe, centymetry, oraz linoleum.

Nowa fabryka jedwabnicza w Kaliszu

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystąpił do prac inwestycyjnych związanych z odbudową fabryki jedwabniczej w Kaliszu. Prace przy odbudowie są w pełnym toku. Nowa fabryka, która liczyć będzie ponad 600 krosien, uruchomiona zostanie w pierwszej połowie 1949 r.

Będziemy produkować liczniki trójfazowe

Państwowa Fabryka Zegarów i Liczników Elektrycznych w Swidnicy, jedyne tego rodzaju zakłady w Polsce, rozpoczyna produkcję liczników trójfazowych.

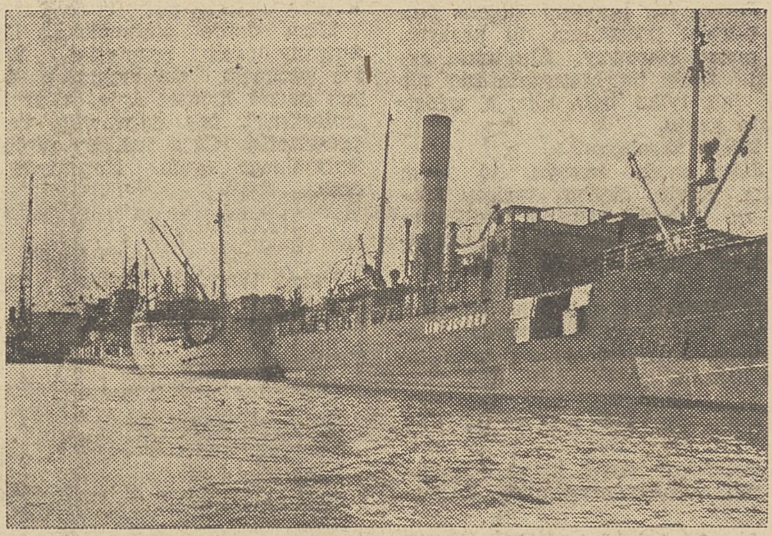
Liczniki trójfazowe sprowadzaliśmy dotychczas ze Szwecji i Węgier.

Zakup krów za 150 mil zł

Rozpoczęto akcję zakupu krów, które przekazane zostaną chłopom z terenów olsztyńskich. Wielki urodzaj paszy na tych obszarach stwarza bardzo dobre warunki wypasu.

Fundusz Ziemi wyasygnował na ten cel 150 milionów złotych. Suma w miarę rozwoju akcji, zostanie zwiększona do 300 miln. zł.

W porcie szczecińskim



Przy nadbrzeżu węglowym.

Transporty towarów brytyjskich do Polski będą przyśpieszone

Reuter donosi: Transporty angielskich towarów, pochodzących z nadwyżek, które dostarczone miały być Polsce na zasadzie anglo - polskiego układu handlowego, zostaną przyśpieszone. Wartość ich wynosi blisko 6 mil. funtów. Dostawy tych towarów ukończone być mają w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Brytyjskie transporty dla Polski obejmą wełnę, bawełnę, tekstylia, mundury wojskowe, obuwie, części maszyn, dźwigi, pompy, sprzęt telefoniczny i inn.

11.000 ton materiałów do budowy mostów kolejowych zostało już do Polski wysłane.

Eksportujemy odlewy

Ostatnio Państwowy Przemysł Odlewniczy odnosi coraz większe sukcesy w dziedzinie eksportu artykułów żeliwnych.

Produkowane przez nas rury wodociągowe, zlewowe, wanny, łączniki i sanitaria są wysoko cenione i poszukiwane na Bałkanach w Turcji i w Ameryce Południowej. Artykuły te już od półtora roku idą w świat i zdobywają co raz większe rynki zbytu.

Obecnie Konstantynopol przystępuje do przebudowy i modernizacji swej sieci wodociągowej. W związku z tym, zamówione zostały u nas rury, które dostarczy odlewnia w Węgierskiej Górce.

Huta szkła w Szczakowej osiągnęła przedwojenny poziom produkcji

Huta szkła w Szczakowej osiągnęła przedwojenny poziom produkcji, zarówno pod względem ilościowym jak i gatunku swych wyrobów. Huta produkuje tafle szybowe i tafle z wygniatanym ornamentem, zbrojone wewnątrz siatką. Produkcja tafli szybowych osiągnęła na dobę 8.500 m kw. Obecne rozmiary produkcji uzyskane są w oparciu wyłącznie o krajowe surowce i chemikalia, podczas gdy przed wojną sprowadzano część z zagranicy.

Będziemy eksportować soki owocowe do Węgier i Czech

Zakłady przetwórcze w Cieszynie — Błogocicach, produkujące m. in. soki owocowe, otrzymały ostatnio zapytania od firm węgierskich i czeskich w sprawie eksportu większych ilości soków owocowych. Ogólna produkcja Zakładów błogocickich przewyższa stan produkcji przedwojennej.

Specjalne samoloty na usługach Inst. Geograficznego

Do Warszawy przybyły przed kilku dniami cztery francuskie samoloty typu Siebel 7, specjalnie przystosowane do zdjęć fotograficznych w locie. Będą one dokonywały zdjęć dla Instytutu Geograficznego.

Duńskie silniki kutrowe dla rybołówstwa

Przedstawiciel fabryki silników kutrowych „Volunt" w Kopenhadze odwiedził Morski Instytut Rybacki i Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Sopocie.

W rozmowach uzgodniono możliwości produkcyjne fabryki z zapotrzebowaniem silników kutrowych dla naszego rybołówstwa morskiego na rok 1948 i 1949. Poza tym omówiono terminy dostaw silników już zamówionych, jak, również kwestię płatności.

Zapowiedziane na najbliższe miesiące transporty silników marki „Volunt" zaspokoją w części pilne zapotrzebowania naszych portów.

Roboty przy kanale Gopło — Warta

W rejonie Konina od dłuższego czasu prowadzone są intensywne roboty przy budowie kanału Gopło — Warta, który będzie miał poważne znaczenie gospodarcze, umożliwiając dowóz z kopalń w rej. Konina (Morzysław Glinka), na tereny Pomorza i północnych Kujaw.

Wykop kanału, w kierunku jeziora Gopło zostanie prawie całkowicie wykonany do końca roku (około 700.000 m sześc.). Prace w tym zakresie mogły być znacznie przyśpieszone dzięki zakupowi i zastosowaniu pogłębiarki belgijskiej „Gironde".

Z dwu będących w budowie śluz, śluza Gawrony zostanie wykonana w roku bieżącym (bez montażu wrót). Zakończenie budowy śluzy w Koszewie nastąpi w roku przyszłym.

444 statki w sierpniu odwiedziły nasze porty

W sierpniu zawinęły do portów Gdyni i Gdańska 444 statki, w tym do Gdyni — 259, do Gdańska — 185. wyszły z portów 472 statki.

Reprezentowane były bandery: szwedzka, fińska, amerykańska, angielska norweska, duńska, radziecka, holenderska, francuska, grecka, polska, włoska, turecka i panamska.

W ruchu pasażerskim przybyło do kraju 5.702 repatriantów i obcokrajowców, wyjechało 1.471 osób.

Podstacja elektryczna MZK na Żoliborzu

Na terenie podstacji elektrycznej Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na Żoliborzu prowadzony jest montaż 30-tonowego zespołu maszyn elektrycznych.



Powrót złota polskiego z Rumunii

W związku z podpisaniem układu z Rumunią w dniu 17 września br., przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2.737 kg, w sztabach wartości ponad 3.000.000 dolarów.

Jest to część złota polskiego, która w 1939 r. została zdeponowana przez Bank Polski w Rumuńskim Banku Narodowym i obecnie po 8 latach wróciła do kraju.

Uruchomienie fabryki „Polska Wełna“

Jeszcze tak nie dawno Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 19 „Polska Wełna“ w Zielonej Górze, leżały w gruzach. Dziś natomiast pracują tu już przędzalnie, 180 krosien, 12 snowadeł, 6 skręcarek i 13 nawijarek. Produkcja fabryki wynosi obecnie 60.000 m gotowego materiału miesięcznie.

Budujemy fabrykę akumulatorów

W Starołęce pod Poznaniem rozpoczęto budowę największej w Polsce fabryki akumulatorów.

Po ukończeniu budowy fabryki w Starołęce, nastąpi likwidacja znajdujących się w jej sąsiedztwie dwóch małych fabryk akumulatorów w Mechowie i Swarzędzu. Produkcję akumulatorów prowadzić będą 3 duże fabryki polskie: PTA w Bielsku, Tudor oraz nowa fabryka w Starołęce.

Huta-olbrzym powstaje nad Kanałem Gliwickim

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, w oparciu o współpracę z przemysłem Czechosłowacji, po zrealizowaniu założeń planu trzyletniego, zamierza wybudować nad Kanałem Gliwickim olbrzymią hutę, której produkcja roczna ma wynosić milion ton koksu, 800 tys. ton surówki, milion ton stali oraz 0,75 miliona ton wyrobów walcowanych.

Dla zorientowania w ogromie zamierzeń notujemy liczby planu na rok bieżący dla całego polskiego hutnictwa. A więc: 920 tys. ton koksu, 990 tys. ton surówki, 1.420 tys. ton stali i milion ton wyrobów walcowanych.

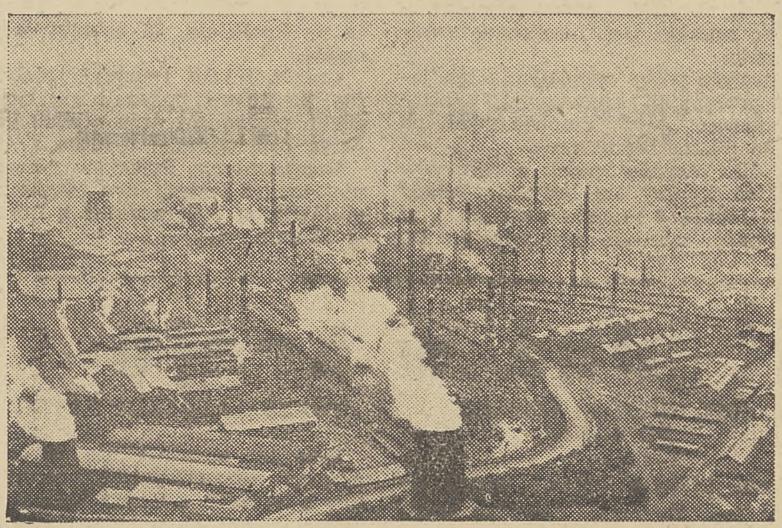
Nowa huta będzie stosowała w produkcji proces fosforowy, dotąd u nas nie praktykowany. Ten system pozwoli na uniezależnienie się od importu rud bezfosforowych i zmniejszy równocześnie zużycie coraz trudniejszego do zdobycia złomu żelaznego.

Huty podobnych rozmiarów znane są obecnie tylko w Stanach Zjednoczonych i w ZSRR.

Produkcja węglanu-potasu w Jaworznie

Fabryka „Azot“ w Jaworznie zamierza uruchomić przeróbkę wodotlenku potasu na węglan potasu. Wielkie zapotrzebowanie na ten produkt zgłaszają huty szkła na Ziemiach Odzyskanych, produkujące szkło techniczne, laboratoryjne i kryształowe.

Na Śląsku



Fabryka sprzętu kinotechnicznego w Łodzi

W Łodzi istnieją 4 fabryki sprzętu kinotechnicznego. Produkują one aparaty, jakie przed wojną były sprowadzane z zagranicy.

M. inn. fabryki te wyrabiają projektory. Już w 1948 r. wszystkie kina w Polsce będą zaopatrzone w projektory krajowej produkcji. W 1951 r. będziemy mogli rozpocząć eksport sprzętu kinowego za granicę.

Na wiosnę pociągi elektryczne z Warszawy do Mińska

Prace przy elektryfikacji węzła warszawskiego posuwają się w szybkim tempie naprzód. Obecnie wykańcza się zakładanie sieci na trasie Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Wagony pociągów elektrycznych remontuje się w warsztatach kolejowych na Grochowie.

Dyrekcja kolei w Warszawie informuje, że wiosną przyszłego roku prace te zostaną już zakończone i wznowiony będzie ruch pociągów elektrycznych.

Budowa drugiego mostu na Noteci

Most kolejowy, łączący bezpośrednio Poznań z Piłą, jak już donosiliśmy, został w miesiącu sierpniu otwarty i oddany do użytku.

Obecnie przystąpiono do budowy drugiego mostu na Noteci na szosie Chodzież — Śmiłowo.

Polska największym producentem cukru w Europie

Biuro Statystyczne „Sugar News“ w Pradze, które zajmuje się analizą sytuacji na europejskich rynkach cukrowych, opublikowało obecnie przewidywane cyfry produkcyjne nadchodzącej kampanii cukrowej, z których wynika, że na czoło europejskich producentów cukru zdecydowanie wysuwa się Polska. (Statystyka nie obejmuje produkcji ZSRR, który — jak wiadomo — jest jednym z największych producentów cukru na świecie).

Przewidywana produkcja cukru z kampanii 1947-48 wynosi według tego biuletynu dla Polski 466.000 ton (wobec 425.000 ton w r. ub.) przy czynnych 76 cukrowniach.

Na drugim miejscu figuruje W. Brytania 463.000 ton (628.000 ton w poprzedniej kampanii), zaś trzecie miejsce zajmuje Czechosłowacja z produkcją przewidywaną 400.000 t. Dalsze miejsca zajmują Włochy, Holandia, Belgia i Hiszpania.

50 samochodów pożarniczych przybyło z Francji

W ramach umowy handlowej pomiędzy Polską a Francją, przybył 15 września do Warszawy transport 50 samochodów pożarniczych typu „Ford V-8“, przeznaczonych dla Związku Straży Pożarnej R. P.

Nowe zakłady przemysłu włókienniczego

W br. przewiduje się uruchomienie nowej przędzalni w Pabianicach, liczącej 10 tys. wrzecion czesankowych. Budowa postępuje szybko naprzód i uruchomienie nowego zakładu nastąpi prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku.

Nowa linia kolejowa Szczytno — Pupy

W tych dniach uruchomiono normalną komunikację kolejową na odbudowanej trasie Szczytno — Pupy.

Prace przy budowie toru z Pup w kierunku na Ruciany — Pisz — Ełk trwają w dalszym ciągu.

Przypuszcza się, że oddanie do użytku całkowitej linii Szczytno — Pisz — Ełk, nastąpi z początkieem 1948 r.

Kredyty inwestycyjne dla rybaków

Za pośrednictwem Banku Rybaków Morskich zostało rozprowadzone w okresie od 1 do 20 sierpnia 2.835.000 zł. w formie pożyczek osadniczych. udzielonych rybakom morskim. Pożyczki uzyskało 41 rybaków, w tym 33 na Ziemiach Odzyskanych.

Kierunki wywozu wyrobów chemicznych

W I półroczu br. eksportowaliśmy artykuły chemiczne do Związku Radzieckiego, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji, Radzieckiej Strefy Okupacyjnej, Szwecji, Finlandii, Danii, Holandii, Szwajcarii, Anglii, Palestyny, Brazylii i Argentyny. Lista eksportowanych wyrobów chemicznych obejmuje 24 artykuły, między innymi, karbid, soda kaustyczna, arszenik, siarka, salmiak, biel cynkowa, smoła, karbolina, barwnik itd.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

WIECH

Sąsiedzka przysługa

Naleli nasz co prawda Szwedziaki troszkie w tem w piłkie kopanem meczu w Sztokholmie, ale za to pod inszem względem jesteśmy na wierzchu. Zajemponiliśmy jem niemożebnie nauczyliśmy ich, jak zwalczać tak zwane przeciwności, jak pracować w najtrudniejszych nawet waronkach.

Zaczęło się od tego, że w Szwecji podobnież jest taka moda, że kto chce wypić kielicha musi do niego wrąbać obiad z czterech dań z komputem.

Powiedzmy dwa takie obiadki każden jeden tronkowy Szwedziak może od bidy opchnąć, ale już o trzeciej porcji komputu, albo krupniczku na kościach jak sobie pomyśli, musi się zastanowić, że nie da rady.

A chce się wypić trzeci kieliszek — trzeci obiadek obowiązkowo wtroić trzeba i to na czysto.

Nie można krupniczkiem, czyli tyż kompucikiem kwiatków nieznacznie popodliwać, ani kotleta pod stół wrzucić, bo w każdem jednem interesie gastronomicznem szwedzki glinoszczak baczenie daje. I w razie zauważy, że gość wódę ostro pociąga, a przed gorącem daniem się wzdraga, znaczy się już dwa obiady wtroił i nadużycie ankoholowe popełnia. Za halc takiego bierze i do mamra go z miejsca.

To tyż, niektóre Szwedziaki smut ne po tem swojem Sztokholmie chodzili, ze łzami w oczach szyldy na gastronomicznych lokalach do wypicia w miejscu czytali, ale żadnej rady na to nie mogli wykompinować.

Co najwyżej paru pierwszoklaśnych kiziorów za węglarzy się przebierało i niby tyż po węgiel do Polski okrętamy zapychali.

Jak podjeżdżali do Gdyni, czyli tyż inszej Ustki, takie się robili nerwowe, że do morza skakali i wpław się do nasz dostawali, żeby czasu nie tracić i jak najprędzej się w przyzwoitem polskiem intere sie znaleźć, gdzie nikt nikogo do krupniaku nie zmusza.

A jak taki okręt do Szwecji nazad posuwał zataczał się cały chociaż pogoda była ładna i morze gładkie, jak sadzawką w Saskiem Ogrodzie.

Strasznie się ten naród szwedzki mordował. Aż tu patrzyć jednego dnia cały Sztokholm niemożebnie się zmienił, Szwedziaki chodzą wesołe, śpiewają, grandy telefoniczne uskuteczniają, straż, czyli tyż pogotowie do pucu wzywają. Szyldy na sklepach w nocy przewieszają. Jednem słowem niemożebna hasena. Patrzy na to policja, oczy przeciera i ani rusz nie może się pokapować, co się stało.

Dodatkowych obiadzików nikt nie rąbie, a cały Sztokholm pod muchą.

Dopiero dawaj śledztwo toczyć i wykryli fabryczkie bimbru. Okazało się, że jeden nasz rodak pojechał tam i założył pierwsze tego rodzaju firme.

Zamkli go ma się rozumieć do młyna i będzie miał sprawę sądowe, ale po mojemu nic mu nie zrobią, za to, że nie mógł patrzyć, jak się taki przyzwoity naród męczy i wyświadczył małe sąsiedzkie przysługie.

WIECH

Na rogu Smolnej i Nowego Światu



SPORT

POLSKA — FINLANDIA 4:1 (1:1)

Ze Sztokholmu piłkarze nasi udali się do Helsinek, gdzie rozegrali mecz z reprezentacją Finlandii. Polacy wystąpili w składzie identycznym do sztokholmskiego, z tym, że miejsce Szczepaniaka zajął od początku Włodarczyk.

Finowie byli słabsi technicznie. Grali za to bardzo ostro, przeprowadzając szybkie, lecz nieskoordynowane ataki.

Wszelkie próby uspokojenia ich jakąś precyzyjną kombinacją, spełzly na niczym, gdyż Finowie rwali na prawo i lewo bezustannie.

W 19 minucie jeden z wypadów fińskich kończy się bramką. Polacy odpowiadają z miejsca atakiem i w następnej minucie wyrównują. Do końca pierwszej połowy gra się nie zmienia; Polacy przeważają, grają z pewną myślą, ale mało skutecznie.

Po przerwie obraz gry zmienia się radykalnie. Nasi grają rozsądniej, współpraca wszystkich linii rozbija każdy atak gospodarzy. Bardzo ładne akcje zespołowe raz poraz zagrażają bramce Finów.

Bramki padają w kolejności: 2 minuta po przerwie — Cieślik, 14 minuta — Spodzieja, 34 minuta — Spodzieja.

Opinia fińska twierdzi jednomyślnie. że Polacy pokazali grę na wysokim poziomie i przewyższali gospodarzy przynajmniej o klasę.

Reprezentacja Polski w tym sezonie rozegra jeszcze dwa mecze: z Jugosławią w Belgradzie i z Rumunią w Bukareszcie.

NIEDZIELNE WYNIKI PIŁKARSKIE

Wisła — Polonia W-wa 2:1 (1:1), Skra — KKS Poznań 2:11 (1:8), Szombierki — Ognisko 3:1 (2:0), Polonia Świd. — Polonia Byt. 2:5 (2:2), Radomiak — ZZK 6:1 (2:0). Pomorzanin — Cracovia 1:1 (1:1), AKS — Gedania 3:0 (3:0), Rymer — RKU 1:2 (0:1), WMKS — KKS Olsztyn 1:1 (0:1), Czuwaj — Lublinianka 1:2 (1:0), ŁKS — PKS Szczecin 13:2 (8:1), Tęcza — Garbarnia 2:1 (1:1), Grochów — Orzeł 4:2 (2:0), Lechia — Ruch 0:1 (0:1), Legia — Widzew 3:1 (1:1).

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Wisły (Kraków) z Polonią (W-wa) zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej. Polonia była i tym razem lepszą.

Nieudolny sędzia nie tylko. że nie uznał jednej bramki strzelonej przez Polonię, ale dopuścił do ostrej gry, w czym celowali „Wiślacy". W dodatku wykluczył niesłusznie z gry Szczepaniaka, tak. że Polonia grała w 10, a chwilami nawet w 9.

Szczepaniak znany jest ze swej gry fair i od 25 lat nie zdarzyło mu się coś podobnego. Cała opinia sportowa jest niezwykle oburzona i sypią się gromy pod adresem PZPN. że na tak poważny mecz, wysłał nieudolnego sędziego.

Miłą niespodziankę sprawił swym zwolennikom poznański KKS — rozgromił Skrę i ma poważne szanse na awans. Od Polonii z Bytomia dzieli go 2 punkty — Poznaniacy grają z Szombierkami i zwycięstwo ich jest prawie, że pewne. Polonia bytomska gra w Warszawie i zostawi 2 punkty. KKS mające lepszy stosunek bramek, zdystansuje repatriantów ze Lwowa.

W drugiej grupie Cracovia zremisowała niespodziewanie z Pomorzaninem (Toruń), pozwalając przez to wysunąć się AKS-owi na pierwsze miejsce. Trudno powiedzieć, czy po ostatnim meczu tabela się zmieni.

RKU (Sosnowiec) wyprzedził Rymera, mimo to, pozycja jego nie jest stuprocentowa, ponieważ ostatni mecz gra z AKS, a Rymer u siebie z „Grochowem" Warszawa.

W grupie trzeciej Tęcza (Kielce) sprawiła znów niemiłego figla liderom i pokonała Garbarnię, z czego cieszą się tylko piłkarze poznańskiej Warty, ponieważ Garbarnia pogrzeba ła swoje szanse na pierwsze miejsce całkowicie.

Pozostałe wyniki nie mają większego wpływu na układ tabeli.

W finałach klasy „A" Ruch (W. Hajduki) z trudem pokonał gdańską Lechię, która jest rewelacją tego sezonu. Legia i Tarnovia, będą miały kłopot niełada z piłkarzami Wybrzeża.

Legia w Warszawie po ciężkiej walce uporała się z Widzewem (Łódź).

Już w kraju

GEN. THOMME WRÓCIŁ DO KRAJU

Przed kilkoma dniami wrócił do kraju gen. Thomme, dowodca armii „Łódź" i dowódca obrony Modlina w kampanii wrześniowej.

GÓRNICY - EMIGRANCI WRACAJĄ DO POLSKI

Do Kędziorzyna przybył trzeci z kolei transport górników polskich, przebywających dotychczas na obczyźnie. Pierwszy transport przyjechał z Rumunii, a dwa następne z Francji. Wszyscy górnicy dostali pracę w Zjednoczeniu Rudzkim.

PRZYBYLI POLACY Z BERLINA

Dnia 18 września do Wrocławia przybył transport polskich reemigrantów z Niemiec, z okolic Berlina jak i z samego miasta, w składzie 50 wagonów, w których przybyło 95 osób, przy wożąc ze sobą cały dobytek.

Jest to po większej części element rzemieślniczy z dużą wiedzą fachową. Zostanie on osadzony w wytypowanych już uprzednio warsztatach na terenie woj. dolnośląskiego w okolicach Strzelina. Nieliczny element rolniczy otrzyma własne gospodarki.

Reemigranci przywieźli ze sobą kilka aut ciężarowych, osobowych, silników, opon itp. części samochodowych oraz wiele cennego sprzętu, o który w kraju trudno.

Repatriacja z ZSRR
potrwa do końca b. r.

W wyniku umowy, zawartej pomiędzy rządem polskim a ZSRR, Związek Radziecki przystąpił do ostatniej fazy repatriacji z całego terenu ZSRR obywateli polskich, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się na terytorium radzieckim. Między repatriantami znajdują się także byli internowani w czasie działań wojennych.

Pierwszy transport repatriantów przybył w dniu 17 września br. na punkt repatriacyjny w Białej Podlaskiej. Repatrianci po załatwieniu krótkich formalności otrzymaniu dowodów osobistych, rozjeżdżać się będą z Białej Podlaski do domów.

Jak nas informują w PUR, transporty te przychodzić będą regularnie w ciągu najbliższych kilku miesięcy tak, że całkowita repatriacja z ZSRR zakończona zostanie przed upływem roku bieżącego

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

KOPALNIA RUDY ŻELAZNEJ „WOLNOŚĆ" W KOWARACH, WOJ. WROCŁAWSKIE POSZUKUJE:

a) 15 górników wykwalifikowanych w kopaniu rudy,
b) 10 górników młodszych,
c) 1 technika górnika (Miernmarkschneider),
d) 1 technika maszynowego,
e) 1 technika górnika,
f) 25 robotników niewykwalifikowanych (na powierzchni).
Warunki płacy: dla a) od 10.000 do 11.000 zł mies.,
dla b) do 10.000 zł mies.,
dla c) do 10.000 zł mies.,
dla d) do 12.000 zł mies.,
dla e) do 12.000 zł mies.,
dla f) 4.000 zł mies.
Dla wszystkich stołówka i możliwości otrzymania mieszkania w ciągu 2 tygodni wzgl. 1 miesiąca.
Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottgera 1.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PAPIERNICZYCH I APARATURY CELULOZOWEJ W JELENIEJ GÓRZE POSZUKUJĄ:

a) 6 konstruktorów papierniczych,
b) 1 kalkulatora.
Warunki płacy: dla a) i b) 10.000 zł mies., stołówka oraz mieszkanie służbowe.
Porozumiewać się jak w poprzednim zgłoszeniu.

ADMINISTRACJA MAJĄTKU ROLNEGO — ZESPÓŁ KAROLINEK, POW. STARGARD N/I POSZUKUJE:

15 rodzin do prac rolnych (deputatników). W każdej rodzinie 2 osoby co najmniej muszą pracować.
Warunki płacy: wg. umowy zbiorowej.
Mieszkania zapewnione.
Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, tel. 21-62.

PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWO - BUDOWLANE — BRZEZIŃSKI BOLESŁAW — W CZŁUCHOWIE, UL. DWORCOWA 16, POSZUKUJE NA WYJAZD DO SZCZECINA:

a) **20 murarzy,**
b) **30 robotników budowlanych.**
Warunki płacy: dla a) od 61 do 77 zł na godz.,
dla b) 40 zł na godz..
poza tym całkowite wyżywienie dzienne i kwatery bezpłatnie.
Porozumiewać się z Instytucją Zastępczą Urzędu Zatrudnienia przy Zarządzie Miejskim w Człuchowie. woj. szczecińskie.

ZARZĄD MIEJSKI — WYDZIAŁ DROGOWY W GORZOWIE, UL. GEN. SIKORSKIEGO 3 TEL. GORZÓW NR 1 POSZUKUJE:

2 wykwalifikowanych brukarzy (nowoczesne bruki: mozaika, półkostka, kostka).
Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: 38 zł na godz. i kartki I kat.
Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gorzowie, ul. Żukowa 19.

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU RP W SOSNOWCU PRZYJMIE NATYCHMIAST:

36 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót,
20 robotników do przyuczenia do obsługi maszyn.
33 młynarzy (młyny cement. surowe i węglowe),
4 maszynistów Conveyora,
1 palacza pieców rotacyjnych,
1 kranistę na żuraw elektryczny,
3 maszynistów do kompresatorów i pomp,
6 smarowników,
6 maszynistów,
6 palaczy,
3 maszynistów na czerpak ropny,
2 maszynistów na szerpak parowy.
3 ślusarzy montażowych,
2 ślusarzy maszynowych,
4 tokarzy kwalifikowanych,
1 kowala,
5 elektrotechników na niskie i wysokie napięcia,
1 starszego mechanika od lokomotyw i bagrów,
1 ślusarza specjalistę od czerpaków z ropnym napędem silnika,
3 pakowaczy,
4 murarzy,
1 księgowego,
1 referenta płacy i pracy,
1 referenta socjalnego,
1 planistę,
1 stenotypistkę,
1 zastępcę kierownika kamieniołomów,
2 fachowych spawaczy,
1 inżyniera lub doświadczonego technika mechanika jako asystenta ruchu,
1 doświadczonego technika elektryka.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny Zjednoczenia Fabryk Cementu R.P. w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 22.

ZARZĄD MIASTA ŻAGANIA POSZUKUJE DO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ŻAGANIU:

Nauczycieli języka polskiego, łaciny, niemieckiego, angielskiego, historii, geografii, biologii, matematyki, fizyki, chemii, robót ręcznych i ćwiczeń cielesnych. Warunki bardzo dobre. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum.

FABRYKA PĘDNI I MASZYN (DAWN. BENN) BIELSKO, UL. RZEŹNICZA NR 41 PRZYJMIE ZARAZ:

50 robotników niewykwalifikowanych do odlewni.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Wydz. Personalnego Fabryki.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. FABRYKA MEBLI W TRZEBIATOWIE POW. GRYFICE, WOJ. SZCZECIŃSKIE POSZUKUJĄ:

5 wykwalifikowanych stolarzy.
Warunki płacy: wg umowy zbiorowej.
Praca przeważnie akordowa, względnie 8 godz. pracy.
Mieszkanie w budynkach fabrycznych — od 2 — do 4 izbowe, do każdego mieszkania ogródek.
Porozumiewać się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Informator Repatrianta

KTO WALCZYŁ PRZECIWKO NIEMCOM MOŻE SIĘ UBIEGAĆ O MEDAL „ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI"

Oficerowie i szeregowi Wojska Polskiego, którzy brali czynny udział w walkach przeciwko Niemcom w r. 1939, lub w formacjach polskich za granicą w latach 1939 — 1945, a także Polacy, którzy walczyli z Niemcami w szeregach wojsk sojuszniczych — mogą ubiegać się o nadanie im medalu „Zwycięstwa i Wolności 1945".

Podania należy składać we właściwej R.K.U. podając: nazwisko, imię, imię ojca, stopień wojskowy, rok urodzenia, miejsce zamieszkania i załączając dokumenty w oryginalnych, względnie uwierzytelnionych odpisach, z których wynika fakt czynnej walki z Niemcami. W wypadku nie posiadania żadnego dokumentu, można załączyć oświadczenie dwóch świadków, współuczestników walk.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Korczak Maryjka — Liebenwalde. Po powrocie do kraju będzie Pani mogła urzeczywistnić swoje zamiary i poświęcić się pracy o jakiej Pani marzy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jak również terenowe Ubezpieczalnie Społeczne, ufundowały stypen dia dla dziewcząt, zapisujących się do szkół pielęgniarskich. Szkoły takie zostaną niebawem uruchomione we Wrocławiu, w Siemianowicach pod Katowicami (pielęgniarsko - położnicze) i Warszawie (pielęgniarska). Internat, nauka i wyżywienie w szkołach będą bezpłatne.

Prosimy złożyć podanie o przyjęcie do szkoły pielęgniarskiej, z prośbą o przyznanie stypendium w jednej z Ubezpieczelni Społecznych, lub w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa — Czerniakowska 231), a napewno zostanie Pani przyjęta, tymbardziej, że jest Pani byłą więźniarką obozu koncentracyjnego.

Mlodzianowska Anastazja — Rendsburg. — Zapytuje nas Pani, czy przysługuje jej prawo upominania się po powrocie do kraju o rentę, wypłacaną przez Ubezpieczalnię Społeczną, skoro mąż Pani jeszcze przed wojną wyemigrował do Niemiec i tam przebywał aż do swej śmierci. Uzyskanie renty jest zupełnie możliwe, ponieważ Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznaje renty obywatelom polskim również w takich wypadkach, gdy składki wpłacane były przed wojną do instytucji niemieckich.

Dokładne informacje, gdzie należy składać podania i jakie należy przedłożyć zaświadczenie celem otrzymania renty wdowiej, znajdzie Pani w skrzynce pytań, zamieszczonej w poprzednim numerze „Repatrianta" (34-85).

Szczygielski Wacław — Szczecin. — W sprawie uzyskania dokumentów z wyższych uczelni, pozostawionych w instytucjach na terenie ZSRR należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Radziecki, Warszawa, Al. Szucha lub do Ministerstwa Administracji Publicznej, Warszawa, ul. Rakowiecka 4, Wydział Administracyjny.

Muszyński A. — Sommerfeld. — My osobiście radzimy Panu osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych, gdyż one szczególnie odczuwają dotkliwie brak sił nauczycielskich. Ze względu na brak nauczycieli działwa szkolna musi niekiedy chodzić kilka km do szkoły. Nauczyciele są zbyt przeciążeni pracą, ponieważ muszą prowadzić parę klas jednocześnie. Znajdzie więc Pan szerokie pole do popisu, a przy Pana kwalifikacjach i chęci wychowania przyszłych obywateli, znajdzie Pan zrozumiałe zadowolenie.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów niemieckich

Bednarska Władysława — Salzburg, Hellbrunnerallee 18, D. P. Camp 10-11 Austria — poszukuje ojca Kuhajewskiego Józefa lat 61, matki Kuhajewskiej Wiktorii z domu Łuczak lat 55, brata Tadeusza lat 21, sióstr Franciszki lat 23 i Izabelii lat 18 oraz Handzlik Stanisława lat 49 wraz z rodziną (z żoną, córką, bratem i matką).

Bożek Mieczysław — Giessen-Hessen, Lichterstr. 74, 4071 L. S. Co. Germany, poszukuje rodziców: Bożek Franciszka i Salomeę, zam. wieś Bracławszczyzna, pow. Baranowicze, woj. nowogrodzkie.

Ereński Adam, Polski Obóz nr 4 Gephardshagen Braunschweig — poszukuje rodziców swojej żony: Stefana i Teofili Bojar, którzy zamieszkiwali w Chełmnie Lub. oraz brata Władysława Bojar, który pracował w P. K. P. w Chełmnie Lubelskim.

Fuchs Hilda — zam. Tendler (20) — Bergen-Beisen bei Celle D. P. — Camp IV, Blok L. 3, 31 Niedersachsen, strefa brytyjska — poszukuje brata Pinkusa Tendlera lat 25, ur. w Sosnowcu, ostatnio przebywającego w Rosji.

Frasałowicz Kazimierz — Polska Kompania Wartownicza Nr 4071 (16) Giessen (Hessen) Lichterstr. 74. Bl. 6 US Zone, Niemcy — poszukuje ojca Bolesława, matki Walerii, braci Zdzisława, Ryszarda, Antoniego i Jana, ostatnio przebywających w Niemczech w Timendorf, brata Wacława, który w czasie wojny pracował w fabryce cementu w Katowicach i brata Mieczysława, ostatnio przebywającego w Hamburgu.

Fuchs Hilda (20 Bergen-Belsen b. Celle D. P. Camp. IV, Blok L 3, 31 Niedresachsen — poszukuje Tendlera Joska, lat 35, który przebywał w 1941 roku na terenie Rosji.

Fichtenbaum Abram (20) Bergen-Belsen b. Celle. D. P. Camp. II MB 8C, Niedersachsen, strefa brytyjska, Niemcy, poszukuje siostry Ruchli Luxenburg z d. Altbaum. lat 28 — 30. ur. w Turobinie, która w 1939 r. wyjechała z Polski do Rosji — pow. gorkowski, obecnie niezamieszkałej już na terenie Rosji, oraz Altbaum Gutte, lat 35, ur. w Turobynie, zam. od 1939 — 1944 r. w Rosji — Baszkir, A. S.. S. R.

Giecewicz Mikołaj — Lager Iro Natternberg bei Deggendorf, Bajern (136), strefa amerykańska, Niemcy, poszukuje Giecewicz Haliny lat 20, która wyjechała 5 lipca 1945 r. z transportem polskim razem z Wasylem Michniuk i jego siostrą Olgą z m. Graslitz (Czechosłowacja przez radzieckl obóz repratriacyjny w Pilznie do Polski. Każdy, kto wie o adresie mojej córki gorąco proszony jest o jakąkolwiek wiadomość.

Izrael Silberstein (20) Bergen-Belsen b. Celle D. P. Camp. IV, Blok 13/17 Niedersachsen — poszukuje kuzynkę Szandle Silberstein, lat 30, która podczas wojny miała przebywać na terenie ZSRR.

Janis Rozalia (24) — Hamburg — Neugraben, D. P Camp. 515 Falkenberg, barak C, pokój 3, Niemcy, sfera baytyjska, poszukuje matki Kowalskiej Anny z d. Sikorska, lat 43, ur. w Polsce, zam. do 45 r. w Czekowicach, pow. Rutki, woj. lwowskie.

Kuczawska Izabella — Hohenfels bei Parsberg, D. P. Lager UNRRA 71, Camp I 61 strefa amerykańska — poszukuje Ludwika i Czesławy Wierzbickich, zam. ostatnio w Ostrołęce.

Kołodziejczyk Mieczysław Luneburg (24), Cawalering Baraks Polish. Ward Det, Blok 1/53 — poszukuje ojca Kołodziejczyk Władysława, lat około 45, matkę Kołodziejczyk Karolinę, lat 27 oraz babkę Kołodziejczyk Barbarę, lat około 50. Wyżej wym. zamieszkiwali do 1944 roku, w kolonii Granówka, pow. Horaków, woj. Lwów.

Manja Englisch (20) — Bergen-Belsen bei Celle D. P. Camp IV Blok L 9 — 7. Niedersachsen, strefa brytyjska — poszukuje brata Dawida Kupferberga, ur. w listopadzie 1918 r. w Dąbrowie Górniczej, do r. 1944 przebywającego w obozie koncentracyjnym Langenbielau pod Zgorzelecem.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!
Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii. Listy składać należy w Administracji Rakowiecka 4.

Pałka Marian — Donaueschingen Irmastr. 1, Badenia, strefa francuska, Niemcy, poszukuje braci: Pałkę Michała, Józefa i Włodzimierza, zam. do 1942 r. we wsi Czyżki, pow. lwowski.

Petz Barbara — Barth/Pom, Trebbinstrasse 33, Niemcy, poszukuje męża — Petza Leopolda i syna — Petza Henryka, przebywających do czasu powstania w Warszawie.

Steinwurzel Zofia — Frankfurt a/M. — Zeilsheim, Neu-Zeilsheim 1, poszukuje Wojewody Haliny, b. więźniarki obozu Ravensbrück i Orianienburg.

Szafrański Bolesław — Rensburg, Landstr. 33, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje rodziny: Szafrańskiej Józefy, Bogdańskiej Anny z d. Szafrańska, Bogdańskiego Mieczysława, zam. Borysław, ul. Drohobycka 34, woj. lwowskie.

Strzembowska Stanisława — Obóz Polski Wildflecken, Blok M-2-32, Bawaria, strefa amerykańska, Niemcy — poszukuje Stanisława Strzembowskiego zam. do września 1944 r. w Warszawie, przy ul. Sierakowskiego 2 (Muranów), lat około 55, zaginionego w czasie powstania.

Semczyszyn Roman — Münch 45, SS. Caserne D. P. Camp. Bl. „B"—IV —30, Germany, U. S. Zone, poszukuje Chudobińskiego Bronisława, zam. w Warszawie, Bielany, ul. Żeromskiego 32 m. 40.

Szabunia Filimona — Wietersheim 43, Kreis Münden, Westfalia, Niemcy, poszukuje Smirgina Jana, lat 52 oraz Smirgina Aleksandra, lat 48, zam. w 1943 r. kol. Wołdziki, gm. Ługomowicze, pow. Wołożyn, woj. nowogrodzkie.

Wendland Ewa (20) Bergen - Belsen b. Celle D. P. Camp. IV, Blok L 7, 19 Niedersachsen — poszukuje Szpake Samuela, lat 25, lekarza, który 1942 r. przebywał na terenie ZSRR.

W KRAJU

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Citrona Henryka, ur. 1898 r. w Przemyślu, aresztowanego w marcu 1944 r. poszukuje Aniela Münnchberg, Września, ul. Armii Czerwonej 29. Ktokolwiek wie o jego losie, proszony jest o nadesłanie wiadomości pod wyżej podanym adresem.

Danek Edwarda, ur. 9.3.1918 r. we Lwowie, wywiezionego w 1942 r. na roboty do Recklinghausen S. 5 i **Danek Józefa**, ur. 12.8.1914 r. we Lwowie, jeńca wojennego z 1939 r. (6 pułk Lotniczy) znajdującego się w 1943 r. w Brytyjskiej Armii, poszukuje Danek Zofia zam. Słupsk, ul. Małachowskiego 25 m. 6.

Drążkiewicz Irena z córką Elżbietą i rodzicami, zam. w Warszawie, ul. Obozowa Nr 32, poszukuje męża Drążkiewicza Władysława, ur. 17.10.1914 r. w Sobieszynie, syna Rozalii i Feliksa, który w 1944 roku przebywał w więzieniu w Radomiu, skąd został wywieziony do Niemiec. Kto wiedziałby o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości pod wskazanym adresem.

Jaroszewicza Bogdana, przebywającego do 17.1.1945 r. na terenie Niemiec w Köthen k/Lipska, gdzie 4.4.1945 r. został ciężko ranny, poszukuje siostra. Kto by wiedział o dalszych jego losach, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Warszawa — Okęcie, ul. Włochowska 5/7 m. 14, Irena Jaroszewicz.

Mielczarka Józefa, lat 28, syna Stanisława i Marianny, robotnika, zam. w Błaszkach, pow. kaliski, w 1941 r. wywiezionego na roboty do Niemiec, przebywającego w Linzu, poszukuje żona Mielczarek Weronika, zam. Komorowo Nr 45, p-ta Janowice, pow. Jelenia Góra.

Kto by wiedział o losie **Staniszewskiego Gracjana**, ur. w gm. Miastkowo, ziemi łomżyńskiej, lub jego rodzinie oraz o losie **Ryszarda Radziulewicza**, ur. w Wilnie, a wywiezionego przez Niemców do robót przymusowych do Czechosłowacji (w marcu 1945 r. pracował na dworcu w Brasławiu), proszony jest o wiadomość pod adresem: Polski Czerwony Krzyż, Koźle, Śląsk Opolski.

Kto wiedział by coś o kpt. **Sękowskim Józefie**, ur. 16.3.1897 r. synu Feliksa i Walerii z Kosińskich, przebywającym od 1939 r. do 1940 r. (ostatnia wiadomość z 23.3.1940 r.) w Starobielsku — ZSRR, proszony jest o powiadomienie żony Marii Sękowskiej zam. w Warszawie — Praga, ul. Targowa 53 m. 54.

Bortkiewicza Adama, ur. 14.1.1917 r. zam. w Dziśnie, jeńca wojennego z 1939 r. o którym ostatnia wiadomość była w 1941 r., poszukują rodzice. Podlesie, p-ta Zgorzelice D. Śl.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.8.1944 r., poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sękocińska 11a m. 16.

Domina Stanisława - Tutusa, ps. „Boruta Stefan", ur. 6.2.1925 r. uczestnik powstania, widzianego ostatnio na Czerniakowie, ul. Okręg 3, i Domina Adama - Huberta, ps „Andrzej Babicz", ur. 1926 r. uczestnik powstania, poszukuje Wiesława Dominowa zam. Ursus, ul. Kościuszki 3 — 6.

Fryca Stanisława - Ryszarda, ur. 3.4.1910 r., wzywa matka Jadwiga i siostry do szybkiego powrotu do domu, Warszawa — Żoliborz, ul. Mickiewicza 34-35 m. 42.

Forkasiewicza Zbigniewa, przebywającego od roku 1940 w okolicach Archangielska, poszukuje ojciec, Warszawa, ul. Krucza 46 m. 8.

Jabłońskiego Zdzisława z Wilna. ur. w Kołomyji, poszukuje syn Ryszard, Morąg, ul. Kościelna 11, woj. olsztyńskie.

Kuraho Wiktorię, ur. 1921 r., zam. w Dziśnie, wywiezioną w 1942 r. do lipca 1944 przebywającą w Westfalii Gemainschaftslager Maria Theresienstr. 16, Gladbeck, poszukują rodzice. P-ta Zgorzelice D. Śl.

Lukreca Tadeusza, lat 23, b. więźnia Oświęcimia, Gross-Rosen i Buchenwaldu, wyzwolonego dn. 11.4. 1945 r. w Buchenwaldzie, bl. 16, nr więźnia 128581, poszukuje ojciec, Władysław Lukrec, zam. Sosnowiec, ul. Pierackiego 1 (Stalina 1).

Łukaszewskich z Wołynia, Chodorowicz Heleny, Garczyńskiej Bronisławy, poszukuje Ladowska Anna. Sopot, ul. Królowej Jadwigi 5.

Łęczyckiego Wiesława, ur. 11.6.1929 r. wywiezionego z Pruszkowa do Flosenburga, następnie do Dachau i Buchenwaldu, poszukuje ojciec Łęczycki Franciszek, Warszawa, ul. Pustelnicka 5 m. 3.

Millera Władysława, ur. 5.5.1913 r. jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego Moosbürg bei Freisink i Millera Cyriaka - Romana, ur. 8.8.1924 r. wywiezionego w 1943 r. na Majdanek. ostatnio przebywającego we Włoszech, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Elektoralna 13-15.

Odlewniczaka Karola - Stanisława, ur. 4.11.1920 r. zam. w Warszawie, ul. Nowolipie 5, jeńca wojennego z 1939 r. poszukują rodzice, Helena i Stanisław Olewniczak, Warszawa — Praga, ul. Brzeska 11 m. 21.

Rozencwajg Aleksander, s. Leona i Heleny z Podwołoczyk, woj. tarnopolskie, ur. 27.2.1923 r.. poszukiwany jest przez rodziców, zam. obecnie w Bytomiu, ul. Ks. Nawrota 2.

Kto wie o losie Wawryka Romana, urodz. 10.1.1898 r., ze Lwowa, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Sokołówka 75, p-ta Polanica Zdrój, D. Śl., Wanda Talarowa.

Wojtowieckiego Kazimierza, ur. 24.2.1886 r. w Warszawie, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomość śmiertelnie chora żona Wiktora Wojtowiecka, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47 m. 19.

Zenku wracaj, matka chora, ojciec nie wrócił, Milena pracuje. Wadomość podaj przez „Repatrianta". Anna Szczefanowicz, Warszawa — Żoliborz, ul. Felińskiego 28 — 1.

Ogłoszenia zamieszczone jednorazowo

Charusta Kazimierza, ur. 14.1.1914 roku w Strykowie k/Łodzi, zam. w Warszawie, pl. Grzybowski 10, poszukuje żona Charusta Danuta, Łódź, ul. Narutowicza 45 m. 34.

Każdego kto by wiedział o losie **Ewertowskiej Eugenii**, ur. 24.12.1935 roku wywiezionej do Austrii z Rogoźna prosi o wiadomość Szaj Helena, zam. w Poznaniu ul. Długa 11 m. 17.

Drekslera Władysława, urodzonego 6.6.1927 r., wywiezionego do Oranienburga — poszukują rodzice. Warszawa, Słupecka 11—4.

Góralska Tekla, Kraków, ul. Koletek nr. 12, poszukuje: syna Piotra, siostrzenicy Józefy Szewrońskiej, Marii Urbaniakowej i Olszewskiego Aleksandra.

Jędrzejczaka Mieczysława, ur. 10.6. 1924 r. syna Juliana i Władysławy, zam. w Pruszkowie, ul. Stalowa 42, poszukują rodzice. Pruszków, ul. Stalowa 42.

Koper Eugeniusza, przebywającego ostatnio Polish Guard, Camp. USA Caserne Bautzen Dep. 513, Route de Paris Toul, poszukuje matka Klaudia Koper, Wrocław, ul. Lelewela 10 m. 5.

Lewkowicz Wiktorii, c. Maksymiliana i Izabeli oraz **Lewkowicz Czesława**, syna Adama i Wiktorii, poszukuje Wiktoria Żeromska, zam. Łobez, ul. Murarska 14, woj. szczecińskie.

Mondrzyckiego Józefa, ur. 14.3.1903 roku w Cykarzewie, pow. Częstochowa, wywiezionego do Gross - Rosen w 1944 r. nr więźnia 7487, bl. 5, poszukuje Piotrowska Wanda, zam. Karczew, ul. Częstochowska 13, pow. warszawski.

Inż. **Ripę Antoniego**, ur. 5.1.1889 r., zam. w Krakowie, ul. Długa 50, wywiezionego przez Niemców w styczniu 1945 r. do obozu Gross - Rosen, poszukuje Maria Ripa, Kraków, ul. Długa 50.

Rutkowski Deonizy - Stanisław, ur. 13 stycznia 1922 roku w Lubiczu, pow. Lipno, zaginiony podczas powstania. — poszukiwany jest przez siostrę Rutkowską Zofię zam. Kaźmierówka k-Warszawy p-ta Milanówek.

Podwalny Franciszek, s. Franciszka i Doroty, ur. 25.10.1914 r., jeniec wojenny z 1939 r., Nr 82688, — ostatnio przebywający Kriegsgefangenenlager, M-Stammlager XI B. (564), poszukiwany jest przez żonę Katarzynę Podwalną, zam. Bytom, ul. Poznańska 13.

Stolarczyka Czesława, ostatnio przebywającego we Francji (Polish Demobilization Center Calais c/o 112, Transit Camp Guard Coy British Forcesin France) poszukuje i prosi o wiadomość żona z Alusią i Basią, Julia Stolarczyk, zam. w Warszawie, ul. Chmielna 18 (Pensjonat).

Szenkla Ditricha, mag. praw., ur. 1911 r. w Podwołoczyskach, poszukuje dr Hilda Rozencwajg, zamieszkała w Bytomiu, ul. Nawrota 20 m. 6.

Skibińskiego Witolda, ur. 15.1.1920 r., który do lipca 1941 r. przebywał w Rosji w miejscowości Cybju nad Warkutą, poszukuje matka. Wiadomości kierować: Lublin, ul. Farbiarska 2 m. 15, Zofia Skibińska.

Kto wie o losie **Wiszniewskiego Czesława**, syna Adama i Zofii, ur. 6.7.1922 r., wywiezionego z Wilna w 1942 r. do obozu Weimar - Buchenwald, nr 13276, bl. 16, prosi matka i brat o podanie wiadomości na adres: Szczecin, ul. Jagiellońska 16 m. 24.

Wdowiarski Józef, urodzony 12.2.1888 roku, wywieziony w niewiadomym kierunku — poszukiwany jest przez żonę Józefę, Warszawa, Barska 3 — 2.

Wyganowskiego Edwarda z Brześcia n. Bugiem, dr medycyny ur. 13.10.1907 r. syna Konstantego i Pelagii, poszukuje żona. Kto by wiedział coś o nim, proszony jest o przesłanie wiadomości: Jelenia Góra, Rutt.

Wojciechowskiej Hanki, ur. 27.6. 1925 r. zam. w Warszawie, Al. Niepodległości 159 ps. „Maryla", łączniczki powstania warszawskiego — Czerniaków, batalion „Tur" poszukują i o jakiekolwiek wiadomości proszą rodzice . Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 56 m. 2.

Kto wiedziałby o losie mjr. W.P. **Wądrzyka Karola**, ur. 6.7.1893 r. w Wadowicach, zabranego do niewoli ze Lwowa w 1939 r., ostatnio przebywającego w Starobielsku, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Wądrzyk Wanda, Poznań, ul. Daszyńskiego 116 m. 4.

Zawidzkiego Stefana, inżyniera, ur. 15.6.1898 r., ostatnio przebywającego w Meierhofie k. Pilzna, poszukuje matka Stefania Zawidzka, Warszawa, ul. Pogodna 6 m. 12.

Każdego z kolegów, który wie o losie **Adama Dziadulskiego** z obozu koncentracyjnego Nengamme - Hamburg,



Nr więźnia 18418, wysłanego transportem 14 kwietnia 1945 r. w kierunku Berge-Belsen o wiadomość prosi kolega obozowy Stasiak Bolesław, Warszawa, Smolna 12 „Książka".

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. Redaguje — Komitet Redakcyjny

Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń Rakowiecka 4. Telefon 85682 — wewnętrzny 75,77. Redaktor przyjmuje codziennie od 10 do 12.

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Warszawa, Smolna 12. B-38178